

Karać surowiej

Powracam do tematu wyborów parlamentarnych. Czekamy na wskazanie przez prezydenta RP terminu wyborów, od sejmiku - na zatwierdzenie referendum, a od inicjatorów ustawy referendalnej, w tym prezydenta - ostatecznej treści pytania lub pytań referendalnych. Zatem w tym samym czasie, w dniu wyborów do parlamentu, odbędą się trzy głosowania: do sejmiku, senatu i w referendum na temat polityki imigracyjnej. Rozszerzenie głosowań o zapytanie na temat przymusowej relokacji imigrantów, czego domaga się od Polski Komisja Europejska, z pewnością zwiększy frekwencję wyborczą, a na pewno jeszcze bardziej zmobilizuje do głosowania elektorat zjednoczonej prawicy. Do tego elektoratu stara się teraz dotrzeć Donald Tusk, który na ciche zalecenie Berlina głośno krytykuje politykę migracyjną polskiego rządu, domagając się większego zabezpieczenia naszych granic. To kolejny „fikołek polityczny”, jak nazwał to zachowanie Tuska, premier Mateusz Morawiecki.

Większość zaprezentowanych przez Ruch Kontroli Wyborów im. Jerzego Targalskiego sposobów ograniczenia fałszerstw wyborczych pozostanie, tak jak przed laty, listą niezrealizowanych życzeń. Za późno na wprowadzenie wielu zmian do Kodeksu Wyborczego, ale zasady opracowane przez RKW mogą się przydać przy interpretacji uchwał Państwowej Komisji Wyborczej, która wielokrotnie uchwałała przepisy wewnętrznie ze sobą sprzeczne. Najbardziej szkoda pomysłu wprowadzenia transmisji on-line z lokali wyborczych. Każdy mógłby zobaczyć, jak przebiega głosowanie i liczenie głosów. Utrudniłoby to fałszowanie wyborów, równocześnie zmniejszyła by się ilość bezpodstawnych zarzutów fałszowania wyborów, o co już opozycja oskarża Prawo i Sprawiedliwość.

RKW słusznie zwraca uwagę na znaczenie definicji instytucji i procedur wyborczych. Jeżeli przyjmiemy, że lokal wyborczy to pomieszczenie, w którym znajduje się urna wyborcza oraz członkowie komisji wyborczych, to ten, kogo nazywamy operatorem systemu informatycznego, także powinien pracować w tym samym pomieszczeniu, jakim jest lokal wyborczy. Do tej pory zajmował osobne pomieszczenie i tam dokonywało się przepisywanie danych wyborczych z protokołu ręcznego do protokołu elektronicznego.

Zasada ograniczonego zaufania w stosunku do wszystkich zaangażowanych w przeprowadzenie wyborów musi się też przejawiać we wspólnej segregacji i liczeniu głosów przez Obwodową Komisję Wyborczą. Cały skład komisji musi widzieć każdą kartę wyborczą okazaną przez przewodniczącego OKW czy jego zastępcę. Podobnie sprawa liczenia posegregowanych kart i głosów winna być obserwowana przez wszystkich członków komisji, mężów zaufania i obserwatorów. Trzeba raz na zawsze skończyć z dzieleniem członków komisji na małe grupki, co niby miało przyspieszyć liczenie głosów. Jak zauważa RKW, kolegialna segregacja i liczenie głosów trwa nawet krócej, gdyż wszyscy członkowie komisji, biorąc jednoczesny udział w tych czynnościach, mają świadomość ich uczciwości, stąd nie pojawia się konieczność powtarzania liczenia głosów, co miało dotychczas miejsce.

I sprawa sporządzenia protokołu wyborczego w OKW. Najpierw musi być sporządzony protokół ręczny z ewentualnymi uwagami członków komisji lub mężów zaufania. Taki protokół, w dwóch egzemplarzach, musi być podpisany przez wszystkich członków komisji. Następnie jedna kopia protokołu winna być niezwłocznie wywieszona na zewnątrz lokalu wyborczego, a druga kopia, w obecności wszystkich członków komisji, mężów zaufania i obserwatorów przeniesiona przez informatyka do systemu

elektronicznego. Po jej wydrukowaniu, wraz z naniesionymi ewentualnymi uwagami, kopia-protokół winna być ponownie podpisana przez wszystkich członków komisji, a następnie wywieszona na zewnątrz lokalu wyborczego obok protokołu ręcznego. Obie wersje muszą się ze sobą zgadzać w 100 procentach.

Czy w najbliższych wyborach PKW odejście od przepisu dotyczącego sporządzania „projektu protokołu”, jako ewidentnie sprzecznego z przepisami Kodeksu

Wyborczego?

Na zakończenie powtórzę jeden z głównych postulatów tych wszystkich, którym zależy na uczciwości wyborów. Trzeba jak najszybciej, w drodze nowelizacji ustawy Kodeks Karny podnieść i to minimum trzykrotnie, wymiar kary za przestępstwa przeciwko wyborom i referendum. Dotychczas za tego typu przestępstwa groziła kara od 3 miesięcy do 5 lat więzienia. Przestępstwa te należy zaliczyć do najcięższych, czyli do przestępstw przeciwko państwu polskiemu. Bezwzględne eliminowanie łamania prawa wyborczego z pewnością zwiększy zaufanie obywateli do wyborów, do ich wiarygodności. Przecież to fundamentalna kwestia zaufania do własnego państwa.

290 wSieci 10.07.2023

www.wojciechreszczyński.pl